

Roman DZWONKOWSKI SAC

ZJEDNOCZENI W OBRONIE WOLNOŚCI I GODNOŚCI LUDZKIEJ

Wspólne cierpienia w łagrach i wspólny protest przeciwko złu, jakie wówczas się działo, połączyły Polaków i Rosjan, katolików i prawosławnych. Może to być symbolem na dzisiejsze czasy, kiedy potrzebne są nie tyle protesty, ile raczej wspólny wysiłek budowania lepszej przyszłości.

Jednym ze straszliwych doświadczeń ludzkości w XX wieku, które pociągnęło za sobą miliony ofiar, stały się łagry sowieckie i koncentracyjne obozy niemieckie. Jeśli jednak te ostatnie istniały niewiele ponad dziesięć lat, to pierwsze prowadziły swoją działalność znacznie ponad lat sześćdziesiąt. Dziś rzeczywistość łagrowa w byłym ZSSR staje się przedmiotem wielu analiz z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych. Na czoło wysuwa się jednak problem o charakterze moralnym, a w nim – pytanie o możliwość zachowania podstawowych wartości ludzkich w warunkach planowej ich degradacji i niszczenia przez skrajne zniewolenie i poniżenie człowieka¹.

Celem tej publikacji jest przedstawienie dwu wystąpień więźniów łagru na Wyspach Sołowieckich – duchownych Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego – skierowanych w 1926 i 1930 roku do najwyższych władz ZSSR. Wskazywały one m.in. na łamanie prawa w stosunku do Cerkwi i Kościoła katolickiego, na prześladowanie duchowieństwa i ludzi wierzących, piętnowały sposób traktowania więźniów w łagrach oraz przymusową ateizację społeczeństwa. Są one bardzo wymownymi świadectwami zachowania wolności wewnętrznej i godności ludzkiej w warunkach poniżającej ją egzystencji łagrowej. Są przykładami i symbolami ludzkiego heroizmu, aczkolwiek podobne niezliczone akty odwagi i obrony godności można znaleźć wśród osób należących do różnych innych kategorii więźniów. Wydaje się, że zagadnienie to ze wszech miar zasługuje na uwagę.

¹ P. Bortkiewicz, *Zachowanie wartości moralnych w sytuacjach granicznych. Studium na podstawie polskiej łagrowej literatury pamiątkarskiej*, Łódź 1994, s. 365. W dalszych rozważaniach ta bardzo interesująca praca była dla mnie wielokrotnie ważnym źródłem inspiracji.

I. ŁAGRY JAKO MIEJSCE DEGRADACJI OSOBY LUDZKIEJ I MIEJSCE HEROIZMU

Na temat tego, czym były łagry stalinowskie, napisano już tak wiele, że wystarczy tu jedynie krótkie przypomnienie zasadniczych rysów tej nie-ludzkiej rzeczywistości. Oficjalna nazwa łagrów brzmiała: Isprawitielno-Trudowyje Łagieria (ITŁ) – Obozy Pracy Poprawczej. Jeśli z wielu definicji pracy przyjmiemy najkrótszą, mówiącą że „pracą jest każde indywidualne lub zbiorowe działanie ludzkie, mające na celu doskonalenie człowieka i świata”², to rzeczywistość „pracy” w łagrach jawi się jako jej fundamentalne zaprzeczenie. Prymitywizm form pracy, jej wymiar czasowy, brak wyposażenia, brak odpoczynku, głodowe racje żywnościowe itp. służyły degradacji pracy i osoby ludzkiej. Służyła temu ponadto całość warunków egzystencji w łagrach: terror stosowany przez kierownictwo i strażników, pogarda dla życia ludzkiego i ciągle zagrożenie śmiercią, brud, rozbicie solidarności więźniów przez system donosicielstwa, bezwzględny zakaz praktyk religijnych stanowiących oparcie moralne dla więźniów, ograniczenie łączności z bliskimi, otoczenie złożone z wykołajeńców i kryminalistów oraz różnego rodzaju inne udręki moralne i fizyczne. Wśród licznych wspomnień i utworów literackich łagrowe piekło szczególnie plastycznie przedstawiają utwory Warłama Tichonowicza Szalamowa³.

Obozy Pracy Poprawczej, którymi nazwano w ZSSR łagry, miały w istocie na celu unicestwienie „wewnętrznego człowieka” z niezależnymi zasadami moralnymi, będącymi podstawą jego światopoglądu, poczucia godności i honoru, a w ten sposób pozbawienie go zdolności oporu wobec zła i kłamstwa. Dlatego przykłady zachowania tych wartości w łagrach zasługują na najwyższy szacunek i uwagę.

II. FENOMEN WOLNOŚCI I GODNOŚCI W ŁAGRACH

Problem ten był i będzie nadal przedmiotem badań i analiz moralistów, filozofów, literatów i publicystów. Chcemy rozpatrzyć go na nowo na przykładzie dwu wspomnianych na wstępie wystąpień duchownych prawosławnych i katolickich więzionych w łagrze na Sołówkach.

1. ODEZWA BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH Z ŁAGRU NA WYSPACH SOŁOWIECKICH DO RZĄDU ZSSR – MAJ 1926

W latach 1923-1926 w łagrze sołowieckim więzionych było dwudziestu trzech prawosławnych biskupów, stanowiących najbardziej reprezentatywną

² J. Majka, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s. 11.

³ Zob. *Słownik pisarzy rosyjskich*, red. F. Nieuważny, Warszawa 1994, s. 376.

grupę hierarchii cerkiewnej. Stanowili oni elitę duchową i intelektualną Cerkwi rosyjskiej i z tego powodu znaleźli się w łagrze. Władze ZSSR, dążąc od samego początku do rozbicia i podporządkowania sobie Cerkwi, aresztowały przede wszystkim tych przywódców duchowych, którzy mieli największy wpływ na społeczeństwo rosyjskie, a tym samym mogli stanowić najważniejszy czynnik oporu przeciwko bezwzględnej realizacji totalitarnego ustroju komunistycznego.

Po ośmiu latach od rewolucji bolszewickiej charakter tego ustroju był już dostatecznie jasny, i to właśnie było zasadniczą przyczyną skierowania do władz ZSSR wspomnianego memorandum. Opublikowane ono zostało dopiero w 1988 roku, a więc po sześćdziesięciu dwu latach na Zachodzie, a pięć lat temu, w 1990 roku, w ZSSR⁴. Poprzedza je krótki wstęp Michaiła Polskiego, wskazujący na genezę tego dokumentu i jego moralną wymowę. Ponieważ jest on obecnie stosunkowo łatwo dostępny, nie ma potrzeby podawać tu jego dokładniejszego streszczenia. Wystarczy wskazać na zasadnicze w nim punkty. Chodzi bowiem przede wszystkim o przedstawienie postawy moralnej jego autorów.

Redakcja czasopisma „Siewier”, które opublikowało memorandum, nazywa je na wstępie „jednym z najważniejszych dokumentów GUŁAGU”, który wywołał szeroki rezonans w kraju i za granicą⁵. Było ono kolejnym, ale tym razem wysłanym z gułagu, określeniem stanowiska Cerkwi wobec państwa sowieckiego. Wskazywało na historyczną jej lojalność wobec władzy państwowej, niezależnie od jej form ustrojowych, byle respektowała ona podstawowe prawa ludzkie. Jednocześnie jednak w bardzo mocnych i jasnych słowach wskazywało na zasadniczy konflikt światopoglądowy istniejący między wiarą w Boga, głoszoną przez Cerkiew, a ateizmem i materializmem głoszonym przez „oficjalną filozofię komunistycznej partii i kierowanego przez nią rządu Republik Sowieckich”⁶. Autorzy podawali wiele konkretnych przykładów prześladowania duchowieństwa oskarżanego o rzekomą działalność kontrrewolucyjną i polityczną, skazywania na łagry biskupów i innych duchownych nie na mocy rozpraw i wyroków sądowych, lecz decyzji administracyjnych, łamania zasady rozdziału państwa i Cerkwi, rażącej dyskryminacji ludzi wierzących, fałszu twierdzeń tzw. Cerkwi odnowicieli o panującej w ZSSR wolności religijnej większej niż w jakimkolwiek kraju na świecie itp.

Przemilczanie takiego stanu rzeczy autorzy memorandum uznali za „nie-
możliwe i uwłaczające godności Cerkwi”⁷. Forma i ton memorandum, pełne

⁴ Zob. *Obraszczeniye sołowieckich episkopow*, „Siewier” 1990, nr 9, s. 99-107 (Pietrozawodsk, Karelia).

⁵ Zob. tamże, s. 99.

⁶ Tamże, s. 102.

⁷ Tamże.

stanowczości, a zarazem wielkiej powagi i godności, robią duże wrażenie na czytelniku. Wspomniany wyżej autor wstępu, M. Polski, pisząc o memorandum słusznie stwierdza, że jest to dokument, któremu „obcy był nawet cień ugody, był nieustraszony w świadczeniu o prawdzie i wolny, choć w pętach, w swoich poglądach”⁸. Tylko jeden z jego współautorów miał przeżyć łagry i znaleźć się po latach na wolności.

2. LIST DWUDZIESTU JEDEN KSIĘŻY KATOLICKICH Z ŁAGRU SOŁOWIECKIEGO DO WCIK⁹ ZSSR – 20 CZERWCA 1930 ROKU

W przeciwieństwie do memorandum biskupów prawosławnych powyższy list jest dokumentem dotychczas całkowicie nieznanym. Odnaleziony został w lutym 1995 roku w bibliotece watykańskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie. Liczy trzy strony maszynopisu i stanowi odpis dokumentu oryginalnego (zapewne rękopisu) z pewnymi błędami, gdy chodzi o nazwiska. Nie wiadomo, w jaki sposób dotarł do Rzymu. Podpisany został przez księdza z archidiecezji mohylewskiej, Adolfa Gotliebowicza Filippa (1885 – zm. po 1936) w imieniu dwudziestu innych księży katolickich narodowości polskiej, litewskiej, łotewskiej, rosyjskiej i gruzińskiej. Jeden z nich, Łotysz, Bolesław Sloskans (1893-1981) był biskupem i administratorem apostolskim w Mohylewie na Białorusi, więzionym wówczas na Sołówkach. Ręką dopisane zostało jeszcze nazwisko księdza narodowości gruzińskiej. Autor listu podał dokładny adres łagru, w którym przebywał on i wymienieni w piśmie księży, potwierdzający treść dokumentu¹⁰. Brzmiał on następująco: „AKCCR, g. Kem’, 4 otdielenije SŁON¹¹, punkt Anzer, komandirowka Troickaja”. W historii obozu na Sołówkach jego oddział na wyspie Anzer jest znany z panującego tam surowego reżimu. O losach ks. Filippa wiadomo na razie tylko tyle, że po odbyciu wyroku dziesięciu lat na Sołówkach, został uwolniony i w 1936 roku przebywał krótko w Witebsku. W następnym roku został aresztowany. Grupa kilku innych księży wymienionych w liście, dzięki wymianie więźniów z Polską, Litwą i Łotwą w 1932 i 1933 roku, znalazła się w tych krajach na wolności.

⁸ Tamże, s. 100.

⁹ WCIK: Wsierosijskij Centralnyj Ispelnitelielnyj Komitet – Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy.

¹⁰ Wymienieni zostali: Aleksandrow Nikołaj Aleksandrowicz, Aszeberg Paweł Piotrowicz, Baranowski Piotr Augustynowicz, Batmaniszwili Szio Grigoriewicz, Bujalski Franciszek Konstantinowicz, Wersocki (?) Jan Janowicz, Dejnys Wincenty Wincentowicz, Jemielianow Potapis Andrejewicz, Żawryd Jan Rajmundowicz, Iwanow Dominik Adolfowicz, Lubczyński Feliks Nikołajewicz, Nowicki Donat, Siwicki Kazimierz Antonowicz, Sloskans Bolesław Bernardowicz (biskup), Sowiński Józef Bolesławowicz, Stysło Bazyli Wasiliewicz, Trojgo Jan Janowicz, Trocki Franciszek Janowicz, Chomicz Paweł Siemionowicz, Szwdzinis Mieczysław, Józwik Józef i Saporiszwili Konstantyn.

¹¹ SŁON: Siewiernyje Łagieria Osobowo Naznaczenija – Północne Obozy Specjalne.

List ma inny charakter niż memorandum biskupów prawosławnych. To ostatnie było obszernym dokumentem, opisującym i analizującym dramatyczną sytuację, w jakiej znalazła się Cerkiew w ZSSR, i szukającym sposobu godnego modus vivendi w nowej rzeczywistości. Skierowane było do władz w imieniu całej Cerkwi przez reprezentatywną część jej hierarchii, uwięzioną w łagrze. Natomiast wspomniany list, podpisany przez ks. Filipa, był jego osobistym pismem do władz, z którym solidaryzowała się wymieniona grupa dwudziestu księży.

Jego treść była, ogólnie biorąc, podobna do treści memorandum, lecz została wyrażona w innej, niekiedy częściowo niedoskonałej formie (powtórzenia), co wynikało z pewnością z ciężkich warunków bytowych, w jakich musiał być napisany (inwigilacja), zapewne znacznie gorszych od tych, w jakich o kilka lat wcześniej mogło powstać memorandum. List ograniczał się do krótkiego wskazania ateistycznego charakteru Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii Bolszewików i antyreligijnej działalności Związku Wojujących Bezbożników – jako czynnika walki z religią – oraz różnych form prześladowania duchowieństwa katolickiego i ludzi wierzących. Te ostatnie zostały przedstawione w sposób bardzo konkretny. Autor listu wskazywał na masowe aresztowania księży traktowanych, jak pisał, „jako najgorszy element przestępczy”; na wyroki skazujące ich na ciężkie roboty fizyczne w łagrach – mimo niewinności; na warunki życia i pracy takie, że szybko niszczą one zdrowie; na zależność w łagrze od elementów kryminalnych, z których składa się łagrowe „naczalstwo”, na zsyłanie księży, po odbyciu wyroków w łagrach, do mniej lub bardziej odległych miejscowości ZSSR, z reguły położonych w regionach o surowym i niezdrowym klimacie oraz ciężkich warunkach ekonomicznych; na pozbawienie prawa do korespondencji z najbliższą rodziną i pomocy materialnej z zewnątrz; na widoczny cel tych działań, którym była fizyczna likwidacja duchowieństwa; na podatki nakładane na kościoły, a niemożliwe do zapłacenia ze względu na tychże podatków wysokość i na to, że kościoły były zamykane (następnie podawano w prasie, że takie było żądanie samych wiernych); na prześladowanie ludzi wierzących przez zaliczanie ich do tzw. kułaków, skazywanie ich na łagry, konfiskowanie ich majątku i zsyłanie rodziny w odległe rejony. Zarówno memorandum biskupów prawosławnych, jak i list księży katolickich wysłane z łagru na Sołówkach do najwyższych władz ZSSR mają tę samą wymowę moralną. Stanie się ona bardziej zrozumiała po bliższej charakterystyce autorów.

3. AUTORZY PISM DO WŁADZ ZSSR Z ŁAGRU NA SOŁÓWKACH I MOTYWACJA ICH WYSTĄPIENIA

Jak wspomniano, stanowili oni grupę duchowieństwa z Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego – dwu siostrzanych Kościołów, jak mówi określenie

spopularyzowane od czasów Soboru Watykańskiego II. Przed uwięzieniem pełnili ważne funkcje religijne i społeczne jako kapłani i biskupi. Byli ludźmi o głębszej formacji religijnej i moralnej, a tym samym o wiele silniej niż inni przeżywali to wszystko, co było pogwałceniem zasad moralnych, prawa, poniżeniem godności ludzkiej, własnej i innych, wyrazem braku szacunku dla życia ludzkiego oraz prawa do wyznawania wiary w Boga i uznawania innych wartości ludzkich. Mieli także pełne doświadczenia łagrowe, gdyż od kilku lat przebywali na Sołówkach. Niepodważalne wartości moralne, którym byli wierni, opierały się na wierze w Boga, co miało w tym wypadku znaczenie zasadnicze. W tej perspektywie cierpienie jawi się nie jako zniechęcający i łamiący morale człowieka bezsens, ale jako tajemnicze doświadczenie o ukrytym, głębokim sensie. Taka wizja życia pozwalała także łatwiej zachować wewnętrzną wolność i godność w warunkach zniewolenia zewnętrznego, pokus szukania ulgi za cenę odstępstwa od zasad oraz różnego rodzaju presji psychicznej zmierzającej do wywołania decyzji takiego odstępstwa. Innymi słowy autorzy omawianych tu pism byli ludźmi o bardzo mocno przeżywanej tożsamości indywidualnej, w której religia, wiara w Boga i niepodważalne zasady moralne stanowiły najważniejszy element. W sposób decydujący pomagało im to zachować poczucie bycia nadal sobą w ciężkich sytuacjach moralnych i fizycznych i działać zgodnie z wewnętrznymi przekonaniem.

Istnieje fundamentalny związek między wyznawanymi wartościami moralnymi a poczuciem powinności. To ostatnie posiada „swoistą natarczywość, usilność i nieustępliwość-bezwzględność, która domaga się, aby pójść za bezwarunkowym zobowiązaniem”¹², niezależnie od bolesnych konsekwencji, jakie to może za sobą pociągnąć. Przykładem na słuszność powyższych twierdzeń mogą być postawy uwyraźnione w omawianych tu dokumentach.

Wskazując na zasadnicze rozbieżności w sferze sowieckiej ideologii, prawosławni biskupi stwierdzają w memorandum, że jest „niemożliwe przemilczanie tego stanu rzeczy” gdyż – jak piszą – byłoby to „uwłaczającą godności Cerkwi nieprawdą, bezcelową i nikogo nie będącą w stanie przekonać”¹³. W zakończeniu swego wystąpienia piszą z kolei, że jeśli ich starania o porozumienie Cerkwi i władz państwowych na wyłożonych w ich piśmie zasadach zostaną odrzucone, to Cerkiew „gotowa jest przyjąć cierpienia materialne i fizyczne, na które jest skazana”¹⁴.

Analogiczne stwierdzenia zawarte są w liście ks. Filippa i solidaryzujących się z nim księży z łagru na wyspie Anzer. W pierwszych jego zdaniach mówi on, że długo milczał na temat „okropnego bezprawia i przestępstw popełnianych

¹² Bortkiewicz, dz. cyt., s. 266 i 268.

¹³ *Obraszczeniye sołowieckich episkopow*, dz. cyt., s. 102.

¹⁴ Tamże, s. 107.

przez lokalnych agentów OGPU¹⁵, którzy naruszają w sposób rażący konstytucję Związku Sowieckiego o wolności sumienia w stosunku do duchowieństwa rzymsko-katolickiego i wiernych”. Dalsze jednak milczenie na ten temat i niepoinformowanie o bezprawiu WCIK „nie pozwoliłoby – jak pisze – zachować spokojnego sumienia i byłoby przestępstwem”.

Powyższe sformułowania wskazują na silne poczucie powinności moralnej i wierności wyznawanym wartościom w warunkach ciężkiej i zagrażającej życiu egzystencji łagrowej. Autorom cytowanych pism nie chodziło o własną obronę czy bezpośrednio polepszenie ciężkiego położenia i warunków bytu, gdyż ich wystąpienia narażały ich na coś całkiem przeciwnego. Były to więc dowody zasługującej na wielki szacunek i uznanie odwagi cywilnej tych wszystkich, którzy je podpisywali. Pisma z Sołówek piętnujące zło nie były jedynie przejawem buntu, lecz przemyślaną i odważną formą protestu wobec zła, wskazującą na jego przyczyny i racje jego napiętnowania. Pomimo ostrego niekiedy tonu potępienia nadużyć i krzywd nie było w pismach uczucia nienawiści. Protestującymi kierowała obrona prawdy i sprawiedliwości tam, gdzie była ona w brutalny i cyniczny sposób gwałcona zarówno w łagrach, jak i w całym państwie.

Z cytowanych wyżej wypowiedzi wynika, że ich autorzy wierność wyznawanym zasadom moralnym i wartościom uważali za warunek ocalenia swego człowieczeństwa. Dawali w ten sposób dowód zachowania wolności i godności w warunkach szczególnie ciężkich, będących miejscem szczególnej koncentracji cierpienia i zła.

Trudno tu nie wspomnieć o tym, że analogiczną ocenę moralną ideologii komunistycznej i działalności OGPU i KPZS (Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego), jaką znajdujemy w omawianych tu dokumentach, dali sześćdziesiąt lat później deputowani do Rady Najwyższej ZSSR na jednej z sesji tej Rady w 1989 roku. W swoich kolejnych wystąpieniach wskazywali na nadużycia i nieszczęścia, jakie działalność ta spowodowała na ich kraj¹⁶. Ich źródłem była – jak podkreślali – przede wszystkim nieprawda i poszukiwanie wroga. Dodajmy, że jego istnienie i znalezienie było konieczne dla usprawiedliwienia klęsk ekonomicznych, i innych mankamentów wynikających z zasad ustroju komunistycznego, oraz dla uzasadnienia metod rządzenia za pomocą terroru. Jak wiadomo, oskarżenia i wyroki skazujące duchowieństwo i wszystkie inne kategorie osób na wysokie kary, opierały się na artykułach kodeksu karnego

¹⁵ OGPU: Obiedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiceskoje Uprawlenie – Główny Państwowy Urząd Polityczny.

¹⁶ Na przemówienia te zwraca uwagę w swoim niezwykle ważnym dla stosunków polsko-rosyjskich wykładzie p. Irina Iłowajska Alberti. Został on wygłoszony na KUL-u 18 V 1995 roku z okazji uroczystości 75-lecia urodzin papieża Jana Pawła II – publikowany w niniejszym numerze „Ethosu”.

ZSSR, które mówiły o przestępstwach politycznych i przewidywały odpowiednio wysokie kary (art. 54 i 58 z wieloma paragrafami). Dlatego memorandum biskupów prawosławnych zaraz na wstępie wspomina o oskarżeniach episkopatu i kleru prawosławnego „o działalność kontrrewolucyjną i spiskową, zmierzającą do obalenia władzy sowieckiej i przywrócenia poprzedniego ustroju”¹⁷. Pod takim właśnie zarzutem dokonano w okresie międzywojennym aresztowań wszystkich księży i biskupów katolickich w ZSSR. Zapadały wyroki łagrów, zesłania, a także wyroki śmierci. Te ostatnie od połowy lat trzydziestych wykonywano. Zamknięte zostały wszystkie kościoły katolickie poza dwoma: w Moskwie i Leningradzie.

Wspólne cierpienia w łagrach i wspólny protest przeciwko złu, jakie wówczas się działo, połączyły Polaków i Rosjan, katolików i prawosławnych. Może to być symbolem na dzisiejsze czasy, kiedy potrzebne są nie tyle protesty, ile raczej wspólny wysiłek budowania lepszej przyszłości. Wstępnym warunkiem jest tu wzajemne poznanie się, szacunek, życzliwość i przyjaźń.

Kilka powyższych refleksji na temat zachowania wartości moralnych w tzw. sytuacjach granicznych, jakie stwarzały dla milionów ludzi łagry stalinowskie, zasługuje na dalsze ich rozwinięcie. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Jedna ma charakter budzącej nadzieję konstatacji, druga pewnej przestrogi. Otóż omawiane tu dokumenty oraz niezliczone inne znane już z wielu wspomnień świadectwa są dowodem na to, że nawet w warunkach skrajnego ograniczenia ludzkiej egzystencji, jakie istniały w zdehumanizowanym i nieludzkim świecie łagrów, człowiek zdolny jest do ocalenia swej godności, do jasnego rozróżniania dobra i zła, do właściwych wyborów moralnych i obrony wyznawanych wartości. Innymi słowy zdolny jest do zachowania wewnętrznej wolności i człowieczeństwa¹⁸. Zagadnienie to zasługuje na pogłębione studia szczególnie tych dyscyplin, które zajmują się psychologicznym i etycznym wymiarem człowieka.

Drugą refleksję nasuwa rysujący się coraz wyraźniej kryzys współczesnej cywilizacji. Jego analiza zawarta jest w encyklice papieża Jana Pawła II *Ewangelium vitae* z 25 marca 1995 roku. Źródłem tego kryzysu jest – jak stwierdza Papież – „relatywizm etyczny, cechujący znaczną część współczesnej kultury” (nr 70). Papież widzi w nim przyczynę „zbrodni przeciwko ludzkości, które stały się tak smutnym doświadczeniem naszego stulecia” (tamże). Zarówno łagry, jak i koncentracyjne obozy hitlerowskie zrodziły się z programowo

¹⁷ *Obraszczonije sołowieckich episkopow*, dz. cyt., s. 102.

¹⁸ Zob. Bortkiewicz, dz. cyt., s. 270n.

materialistycznej, a więc odrzucającej transcendencję, wizji człowieka. Jest on w niej ostatecznie tylko częścią przyrody. Wizja ta w sposób niejako naturalny rodzi relatywizm etyczny, nie znający wartości i zasad absolutnych, które, jak na przykład negatywne normy moralne, „obowiązują zawsze i we wszystkich okolicznościach, bez żadnych wyjątków” (tamże, nr 75). W takiej wizji człowiek zostaje pozbawiony najgłębszych podstaw swoich praw niezależnych od prawa pozytywnego, a tym samym godności i instancji odwoławczej, niezależnej od państwa. Encyklika *Evangelium vitae* przedstawia ten sam konflikt dwu wizji człowieka, jaki ukazuje omawiane wyżej memorandum biskupów prawosławnych z Sołówek i list księży katolickich z łagru na wyspie Anzer.

Choć może się to wydać bez żadnego związku z powyższymi rozważaniami, warto na zakończenie zacytować opinię znanego politologa, Zbigniewa Brzezińskiego, wyrażoną we wstępie do jego najnowszej książki: „Potencjalnie bardzo niebezpieczną konsekwencją odczuwalnego zaniku kryteriów etycznych w życiu codziennym świata zachodniego jest utrata możliwości sterowania przemianami, jakie następują we wszystkich dziedzinach życia. Bez moralnie zakorzenionego wartościowania dynamika przemian społecznych, technologicznych i politycznych wymyka się spod kontroli opartej na racjonalnych przesłankach”¹⁹.

Opinia ta, gdy chodzi o znaczenie kryteriów etycznych, odnosi się dzisiaj, rzecz jasna, nie tylko do świata zachodniego. Jej walor jest uniwersalny.

¹⁹ Z. Brzeziński, *Bezład*, Warszawa 1994, s. 7n.